

## Góry Sowie – by spotkać tajemnice historii

Góry Sowie to obecnie jedna z największych atrakcji turystycznych południowo-zachodniej Polski. Ta część Dolnego Śląska, poza niezaprzeczalnymi walorami krajobrazu, przyciąga turystów niezliczonymi tajemnicami przeszłości. Duża część z nich dotyczy okresu II wojny światowej i lat, które bezpośrednio ją poprzedzały.

Turyści, którzy po raz pierwszy zwiedzają podziemne tunele w masywie Osówki czy Włodarza, a także badacze historii tego regionu stawiają pytania, na które do tej pory nikt nie udzielił jednoznacznych odpowiedzi. Oczywiście można wysunąć tezę, że tak niedostateczny stan wiedzy dotyczący relatywnie przecież niedawnych wydarzeń historycznych to efekt zaniedbań i niestaranności pracy instytucji, powołanych jeszcze w latach 40. XX wieku, których celem było zbadanie tego wszystkiego, co działo się na terenie naszego kraju w czasie zawieruchy wojennej. Współcześni nam badacze tajemnic drugiej wojny światowej są jednak ostrożniejsi w ocenach. Ich zdaniem fakt znikomej świadomości tego, co działo się na terenie dzisiejszego Dolnego Śląska w trzeciej, czwartej i... piątej dekadzie ubiegłego stulecia dowodzi, jak ważne cele przyświecały budowniczym tych imponujących i tajemniczych obiektów, i potwierdza ich niezwykle znaczenie strategiczne. Oczywiście bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych oraz w czasach PRL prace badawcze prowadzone były opieszale i niedbale. Zaniechano przesłuchania bardzo wielu ważnych świadków, w tym robotników przymusowych pracujących przy ich budowie, nie przeprowadzono należycie albo świadomie fałszowano wyniki inwentaryzacji nieruchomości i ruchomości znajdujących na terenie kompleksu.

Zdecydowany przełom nastąpił w latach 90. XX wieku. Kiedy to liczne grupy pracowników nauki, pasjonatów historii czy zwykłych „cwaniaków” rozpoczęły intensywną eksplorację Gór Sowich.

Niestety większość prac rozpoczęła się zbyt późno. Wielu świadków tamtych wydarzeń stanowiących niezwykle ważne źródło informacji zmarło, a spośród nielicznej grupy, która dotrwała do dziś wielu nie można już po prostu przesłuchać. Dezintegracji uległo również bardzo wiele materialnych pozostałości tamtych czasów. Część z nich uległa naturalnemu zniszczeniu, część zaś została rozkradzona.



Rycina 1. Góry Sowie przyciągają turystów niezliczonymi tajemnicami przeszłości



Rycina 2. Obiektami, które należy uznać za najlepiej przygotowane do swoich funkcji, są kompleksy „Osówka” i „Włodarz”

Na szczęście zakrojone na bardzo szeroką skalę prace poszukiwawczo-badawcze prowadzone zarówno przez profesjonalistów, jak i przez badaczy amatorów pozwoliły na ustalenie bardzo wielu faktów.

Ustalono na przykład że Dolny Śląsk już od początku lat 20. cieszył się zainteresowaniem wojska i urzędników odpowiedzialnych za ochronę i rozwój produkcji przemysłowej, w tym militarnej. Zainteresowanie to znacznie wzrosło po przejściu władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera i znacznym rozwoju produkcji na rzecz armii, ale swoje apogeum osiągnęło w 1942 roku ze względu na znaczne nasilenie alianckich nalotów na uprzemysłowione tereny Rzeszy, między innymi Zagłębie Ruhry.



Rycina 3. Planowano tu produkować między innymi różnego typu elementy i podzespoły niezbędne do produkcji niemieckiej cudownej broni, czyli rakiet V1 i V2



Rycina 4. Obiekty te są częściowo udostępnione zwiedzającym

W tajnym raporcie przygotowywanym dla Führera jego osobisty adiutant Nicolaus von Below przyznał nawet, że „terror powietrzny nad obszarem Rzeszy przybrał na sile... Amerykanie rozpoczęli ofensywę powietrzną w dzień ośmianiani przez brytyjskie myśliwce i bombowce dalekiego zasięgu, w wyniku czego produkcja samolotów myśliwskich spadła do około 800 miesięcznie”.

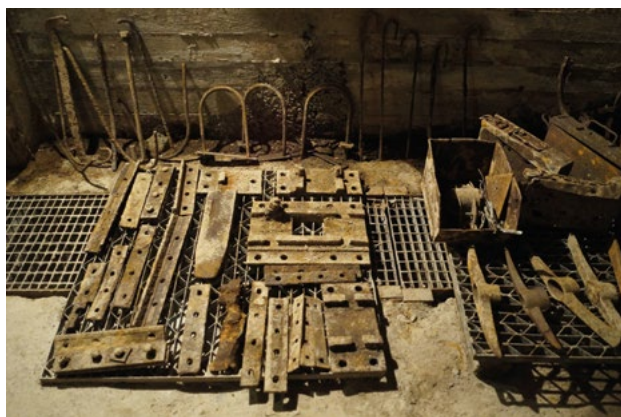
Zapewne z tego powodu urzędnicy z zarządzanego przez Alberta Speera Ministerstwa Uzbrojenia i Amunicji zajmujący się dyslokacją i ukrywaniem zakładów produkujących na potrzeby maszyny wojennej III Rzeszy zwrócili uwagę na Dolny Śląsk, na którego korzyść przemawiała bardzo korzystna topografia terenu spora odległość od teatru działań wojennych oraz... znakomicie rozwinięta sieć komunikacyjna, a także mnogość nieużywanych podziemnych tuneli, korytarzy i sztolni.

Przeniesienie zakładów przemysłu zbrojeniowego wymagało jednak przygotowania odpowiedniej i doskonale zamaskowanej infrastruktury.

Prowadzenie działań wojennych w rozumieniu niemieckich dowódców realizujących założenia *blitzkriegu*, czyli wojny błyskawicznej wymagało także — poza prowadzeniem niezagrażonej produkcji wojennej — stworzenia możliwości sprawnego dowodzenia z miejsc niebyłoby daleko oddalonych od frontu. Dlatego też specjalna grupa oficerów pracujących dla Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych prowadziła prace nad stworzeniem sieci obiektów — kwater dla Adolfa Hitlera i jego najbliższych współpracowników. W latach wojny na terenie całej Europy przygotowano kilkanaście takich zespołów. Według planów adiutantury naczelnego dowództwa nową kwaterę główną zamierzano wybudować właśnie w Górach Sowich. Miała ona obejmować obszar ponad 10 km<sup>2</sup>.

Dokumenty i materiały źródłowe wskazują, że w podziemnych i nadziemnych obiektach leżących w promieniu 25 km od kwatery głównej zamierzano rozlokować co najmniej 20 tysięcy osób. Prace nad budową tego ogromnego kompleksu, któremu nadano kryptonim *Riese*, czyli „Olbrzym” rozpoczęły się 1 listopada 1943 roku. Projekt miała zrealizować Organizacja Todta. Szef tej organizacji Xaver Dorsch otrzymał również dodatkowe zadanie przejęcia nadzoru nad pracami, których celem była budowa na terenie Gór Sowich zakładów przemysłu zbrojeniowego. Wiele wskazuje na to, że planowano tu produkować między innymi różnego typu elementy i podzespoły niezbędne do produkcji niemieckiej cudownej broni, czyli rakiet V1 i V2, a także zamierzano realizować zadania programu nuklearnego.

Dane naukowe przekonują, że zakładano etapową realizację inwestycji, co tłumaczy, że niektóre obiekty są znacznie bardziej zaawansowane w budowie niż



**Rycina 5.** Dezintegracji uległo również bardzo wiele materialnych pozostałości tamtych czasów

inne. Obiektami, które należy uznać za najlepiej przygotowane do swoich funkcji, są kompleksy „Osówka” i „Włodarz”. Bardzo zaawansowane prace objęły

także Zamek Książ należący przed wybuchem wojny do rodziny Hochbergów, do którego zapraszaliśmy w poprzednim numerze „Kardiologii Inwazyjnej”. Obiekty te są częściowo udostępnione zwiedzającym. Ich odwiedzenie oczywiście nie pozwala na poznanie wszystkich tajemnic kompleksu „Riese”, stanowi jednak niezwykle przeżycie dla miłośników historii i tajemnic związanych z II wojną światową. Dlatego też zachęcam, żeby planując czas odpoczynku po dyżurze, uwzględnić te miejsca, w których współcześni mogą spotkać tajemnice historii.

My tu wkrótce wrócimy!

---

**Adres do korespondencji:**

Lek. Artur Krzywkowski  
ul. Romantyczna 22/11, 70-789 Szczecin